Nr. 295. Kraków, Sobota dnia 29 Grudnia 1883. Rok III.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Kraków, dnia 28 grudnia.

Wydarzenie 18 grudnia.

Zarówno Papież, jak niemiecki następca tronu nie ukrywali dobrego wrażenia, jakie pozostawiły w nich hołd oddany przez księcia Fryderyka Wilhelma Ojcu świętemu podczas pobytu w Rzymie i całogodzinna prawie osobista konferencya, która nastąpiła w prywatnych apartamentach Papieża pomiędzy Głową Kościoła katolickiego, a przyszłym cesarzem Niemiec. Sam wyraz zadowolenia, dany otwarcie przez tak wysoko postawione osoby, jest już rękojmią, że dziejowa sprawa, związana z tym hołdem i z tem porozumieniem, powiodła się. Długo jeszcze trwać może przeprowadzenie jej w formy ujętne, lecz rezultat ostateczny, mimo wszelkich możliwych przeszkód, nie może być już wątpliwym. Dlatego też w publicystyce ustala się nazwa dla pamiętnych odwiedzin w Watykanie *„dziejowego wydarzenia z 18 grudnia“*, a organa mające stosunki tak z Watykanem jakoteż i z kancelaryą niemiecką, jedne i drugie z radością się wyrażają o zbliżeniu, jakie nastąpiło między Watykanem a Cesarstwem Niemieckiem; te ostatnie, jako więcej mające do czynienia z doczesnemi sprawami ludzkości, dmą nawet w surmę światowego tryumfu.

Tylko organa stronnicze, o ciasnej myśli i dążnościach osobistych bez względu na wielkie sprawy ludzkości i narodów nie mogą jeszcze przyjść do siebie z przerażenia przed nadzwyczajnością wypadku kładącego koniec ich intrygom dla odrębnych osobistych celów, lub też ich zacietrzewieniu się w bezmyślnym kierunku. Z tych jedne, nazywając Bismarcka nieporównanym mężem stanu i sypiąc mu nagle uwielbieniem, prawią o jakimś związku antidemokratycznym, jak gdyby kościół nie był przedewszystkiem demokratyczną instytucyą świata i zapewniają, że nic się nie zmieniło w położeniu spraw Kościoła; drugie zaś, chociaż są także z podziwem dla majsterstwa politycznego, prawią o zakwitnieniu napowrót nadziei ciemności, wstecznictwa i niewoli ducha na świecie. Z podziwienia zaś wyjść nie mogą, że dziennik tak realistyczny i zimny, jakim jest „Kölnische Ztg“, mający bezpośrednie zetknięcie z kancelaryą niemiecką, nazywa „wydarzenie z 18 grudnia“ rękojmią godnego pokoju dla świata, koroną prawie pokojowego dzieła, zbrojnego w najpotężniejsze na świecie bastyony i baterye — gotowe wszystkie zasypać pod gruzami przeciwnika pokoju ludzkości.

Być może, że przesadzonemi są te hymny uwielbienia i ta prozopopea tryumfu pokojowego, lecz nie ulega i dla nas wątpliwości, że, jak nie zgaśnie ani jedno światełko postępu i wolności w Niemczech przez zbliżenie się do Watykanu, lecz przeciwnie ogólne cele Cesarstwa Niemieckiego wewnątrz i na zewnątrz nabiorą podniosłości szlachetniejszej, tak również i pokój zawarty między cesarstwem protestanckiem a najwyższą potęgą moralną katolicyzmu wywrzeć może pośrednio najzbawienniejszy wpływ na zewnątrz mocarstwa otaczające.

Nigdzie bardziej może nie da się to uczuć, jak w naszem społeczeństwie; na raz jeden bowiem straciło wszelką racyą światową swego monstrualnego istnienia prześladowanie sumień i ścieśnienie swobody Kościoła katolickiego wśród milionów ludności katolickiej naszej pod panowaniem prawosławnej Rosyi. W Niemczech stać będzie żywy polityczny przykład, że swoboda Kościoła katolickiego jest nietylko możliwą, ale nawet niezbędną w akatolickiem mocarstwie, jeżeli tylko to mocarstwo nie chce się rozmijać z ogólnemi celami cywilizowanej ludzkości i wyjść z trudności społecznych.

Gdyby nawet układy kancelaryi niemieckiej z Kuryą rzymską nic innego nie przyniosły, jak skasowanie wszelkiego wpływu rządowego na wychowanie duchowieństwa i zniesienie obowiązku donoszenia o nominacyach kościelnych rządowi, to i te zmiany wydawałyby się jak najbardziej nie-ograniczona swoboda, jak uposażenie najcelniejszemi przywilejami wobec skrępowania i niewoli, jakiej doznaje Kościół katolicki i duchowieństwo pod panowaniem Rosyi. Gdyby nawet nic się w Niemczech zmienić dla katolików nie miało, a tylko samo stosowanie praw, tak zwanych wyjątkowych, dotąd surowe i niechętne dla organów Kościoła, stać się miało życzliwem, to i tak nawet dzisiejszy stan prawny Kościoła w Niemczech jeszcze stał by się swobodą w porównaniu z bezprawiem, jakiemu jest poddany Kościół katolicki w Rosyi i dowolnością katolickich kolegiów, gubernatorów i policyi, jaka tam rządzi jego sprawami *wszystkiemi*, mimo wszelkich ugod formalnych ze Stolicą Apostolską i *na podstawie nawet tychże samych ugód*.

Teraz sprawa dojrzała historycznie i przed światem: albo rząd rosyjski zwrócić musi niezawisłość prawną i swobodę rozwoju Kościołowi katolickiemu, albo też stanie jako wielki wróg moralnych dążeń ludzkości, spólnik nihilizmu i społecznego wywrotu. Przeciwieństwo, w jakiemby stanął w tym ostatnim razie z całym światem europejskim nie mogłoby pozostać długo bez praktycznych politycznych następstw.

Lecz dla nas sprawa ma natychmiastową ważność sama przez się. Przy liczebności katolików w Polsce pod zaborem rosyjskim, sprawa Kościoła katolickiego jest dla nas wogóle sprawą religijności społeczeństwa, sprawą moralnych podstaw narodu, w moc których należymy wraz z naszemi dążeniami do cywilizowanych europejskich społeczeństw. Gdyby nawet na następstwa praktyczne postawienia się Rosyi w sprzeczności z zasadniczemi dążeniami Europy i ogólnemi warunkami, mającemi przeprowadzić dzisiejszy stan społeczny na mocniejsze podstawy i szersze drogi — czekać jeszcze dłużej wypadło, a tymczasem nawet nastać miały dla nas ciężkie czasy próby, to i w takim razie wolimy natychmiastowe zdecydowanie się losów religijności w Polsce, aniżeli dzisiejszy stan krzywienia pojęć zasadniczych niszczenia charakterów i upodlenia sumień.

Przywilej kolei północnej ces. Ferdynanda.

V.

(§) Sprawa przez nas omawiana ma tę właściwość, że niezawisła opinia publiczna, objawiając się z rzadka i rzeczywiście uznania godną jednomyślnością za upaństwowieniem kolei północnej ces. Ferdynanda, tem samem rządowi i administracyi państwowej wyraża zaufanie. Wprawdzie możnaby zarzucić, że skoro dotychczasowa gospodarka na kolei północnej tak była wadliwą i pod względem ekonomicznym szkodliwą, oświadczenie się za objęciem tych linij w zarząd państwa nie mieści w sobie jeszcze bezwzględnej ufności, że zmiana nastąpi na lepsze, zwłaszcza, że gdy ktoś długie lata znosić musi systematyczne wyzyskiwania, każda zmiana wydać się musi pożądaną, to jednak mimo to lojalnej ufności wychodzącej z łona najrozmaitszych korporacyj i ciał reprezentacyjnych, żaden rząd a tembardziej rząd obecny, szukający oparcia na szerszych podstawach konstytucyjnych żadną miarą lekceważyć nie powinien. Dziwnemby też zaiste było, gdyby ludność i rozliczne organa, któremi ona zdanie swoje objawia, domagała się rozszerzenia władzy państwowej a przedstawiciele tej władzy t. j. rząd opierał się przyjęciu tego zaszczytnego obowiązku.

Wszelkie zatem wieści rozszerzane w ostatnich czasach przez zależne od wiedeńskich banków dziennikarstwo niemieckie, jakoby rząd już się zgodził na odnowienie koncesyi i jakoby tylko rzecz całą dotychczas trzymano w tajemnicy, by nie dawać powodu do energicznej agitacyi, uważać musimy jako tendencyjny wymysł strony interesowanej, która nie mogąc nikogo przekonać, stara się opozycyą zatrwożyć. Zatem przemawia także i korespondencya z Wiednia w przedostatnim numerze tygodnika paryskiego „Economiste français“, w której szan. autor bez ogródki wypowiada, że przywilej kolei północnej ces. Ferdynanda musi być przedłużonym, bo inaczej potężni matadorowie giełdowi użyją represaliów i utraconych korzyści szukać będą na innej drodze. Znaczenie i wpływ rzeczonego tygodnika ekonomicznego w finansowych sferach paryskich nadają enuncyacyi wiedeńskiej koteryi bankierskiej pewną doniosłość i w każdym razie uważać ją musimy jako charakterystyczną cechę obecnej sytuacyi zagmatwanej do tego stopnia, że grono spekulan-

---

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 28 grudnia 1883.

Z nad niemodrej Pełtwi.

VI.

[Przy świetle kinkietów. — „I weszła gwiazda lecz blask jej jeszcze nie wszedł“. — Pierwiosnki dramatyczne. — Era benefisów ale czyich? — Epidemia Lamiada. — Perspektywa jej ogniska. — O piórach galicyjskiej młodzieży. — Bawcie się prawnicy byle wesoło a sprytnie! — Głośni kompozytorowie i ciche harmidery.]

Drugi tydzień mija od chwili, w której zdawałem wam relacyę z nowości, jakie Lwów oglądał ostatniemi czasy przy świetle swoich kinkietów. Nie spieszyłem z korespondencyą, bo i dziś nie wiele mam do doniesienia z areny kulisowej; inne zaś części naszego światka dopiero z końcem upływającego roku nieco się ożywiły i dozwoliły z łódki uwożącego go Charona ocalić kilka mniej lub więcej interesujących drobiazgów. Zanim do nich przejdę, muszę jak zwykle wspomnieć o Melpomenie; przybytek jej bowiem bywa jedynym jeszcze punktem, w którym się koncentrują myśli i rozmowy członków naszego „wielkiego miasteczka“. Ta zaś jego cecha zbyt okrzyczana w całej Polsce, by się nad nią warto rozwodzić, względnie co do niej tłumaczyć.

Otóż Melpomena lwowska tegoroczny swój rachunek, jeśli w niezbyt różowym podpisze humorze — tem mniej w zbyt popsutym; szczególnie cofnąwszy się w swym pamiętniku wstecz o dwie karty, zapisane przerażającym deficytem moralnym. Podobne zdanie, by nie było frazesem, wymaga poparcia od cyfr i dat; to też postaramy się o nie w najbliższym liście. Tymczasem zanotuję tylko wystawienie w tym miesiącu „Fortelu Arthura i „Rodziny Furiozów“ — obie bowiem sztuki znaliście dawno przed nami. Obie doznały u was lepszego losu; Arthur ze swym fortelem musiał tu kapitulować za drugim razem, „Rodzina Furiozów“ prawdopodobnie utrzyma się, bo szwedzka ta krotochwila — jest doskonale graną a nadto obok wszystkich zalet farsy francuskiej ma jednę ostatniej obcą — jest przyzwoitą.

W operze stanowisko primadonny od kilku dni zajęła tylokrotnie reklamowana panna Herman. Wiele pisano o jej powierzchowności i głosie. Dotychczas stwierdzono tylko prawdziwość pierwszych pogłosek. Występy bowiem w „Cyruliku Sewilskim“ i „Strasznym dworze“, dały artystce sposobność jedynie do okazania swej rutyny scenicznej, werwy i temperamentu. O głosie możnaby orzec dopiero po „Carmen“ i „Mignon“ (najlepszych kreacyach panny Hermann) — na teraz wymowa jej pozostawia nieco do życzenia a mimika podczas śpiewu szkodzi ogólnemu wrażeniu. Zresztą widać, że artystka zamiast szturmem zdobyć sobie zachwyt Lwowianów, postanowiła odłożyć swe tryumfy na później, by je święcić tem dłużej. Przyszłość okaże, o ile korzystną jest polityka artystki czy dyrekcyi, która wpłynęła na tego rodzaju układ repertoaru. Dotąd bowiem choć jest „gwiazda“, blasku jej nie widać...

Podobnie ma się rzecz z tegorocznemi benefisami. Rozpoczęły się już one ale głównie dla — recenzentów. Dotychczasowe bowiem przedstawienia dla p. Dowiakowskiej i Lubicza więcej dostarczyły goryczy kronikarskim szpaltom aniżeli benefisantom dochodu. Jest jednak nadzieja, że skorzystają na tem następcy. Za dni kilka p. Żelazowski przedstawi nam „Otella“, Zamojski na swój benefis weźmie prawdopodobnie „Słomianego człowieka“, Fiszer „Trójkę hultajską“. Wojdałowicz zaś jest w takim kłopocie co do sztuki, że wieleby się gniewał, gdyby mu np. Bałucki przysłał coś nowego. Z drugiej strony dyrekcya w swej tece ma dość nowości. Oprócz komedyi Zalewskiego „Górą nasi“ i wspomnionej Lubicza „Za późno“, złożono jej jednoaktowy *Mezalians*, kilkuaktową „Noc św. Sylwestra“, wreszcie 4-aktowego „Guwernera, „Na obcej Niwie“ i „Poświęcenie. O ile nam wiadomo, wszystko to są pierwiosnki na autorskiej niwie, godzi się je więc wydobyć z pomiędzy dramatycznych burzanów i „pokazać światu“; szczęśliwy ten los na razie ma spotkać tylko dwa utwory ostatnie.

Zresztą w ogóle na brak „piszących“ Lwów uskarżać się nie może. Od pewnego czasu każdy tydzień niemal wywodzi na dziennikarski firmament nowego *par excellence* kronikarza, który w mniej lub więcej gwałtowny sposób usiłuje — mówiąc najnowszym stylem „lam'ować“. Ponieważ wszystkie te „wyrabiające się talenta“ należą do jednego społecznego kółka, skonsolidują one prawdopodobnie swe siły — tak przynajmniej rozumiemy zapowiedź akademickiego pisemka, jakie niebawem ma wejść w życie za staraniem grona słuchaczów tutejszego uniwersytetu. Prawdopodobnie pośrednia w tem zasługa techników, którzy, jak wiadomo, bawią się już od kilku tygodni w „Iskierkę“ i „Kropelkę“. Wspomniane pisemko *lekko* redagowane, znajdzie niezawodnie chętnych czytelników i sporo materyału, bo dowiedzioną już rzeczą, że między tutejszą młodzieżą nie brak zdolnych piór osobliwie w lekkim stylu, co właśnie stanowi wybitną różnicę między Lwowiakami i Krakowiakami. Ci ostatni z przyczyn, nad któremi trzebaby się dłużej zastanawiać, zbyt poważnie prowadzili akademickie organa, by się takowe mogły spopularyzować. Słowem u was gruntowniej studyują, u nas łatwiej piszą; stwierdza to statystyka publicystyczna i cała prasa warszawska, choć się nieustannie tak skarży na brak korespondentów z Galicyi.

Nie tracąc czasu na wiązanie wewnętrzne, zrobimy skok dość wielki, bo od prasy, do karnawału. Zbliża się on już szybkim krokiem; uroczystości jednak na cześć jego dotąd zapowiedzianych nie wiele. Najświetniejszy może będzie tradycyjny bal prawników, który dopiero w ostatnich dwóch latach nie wszystkim odpowiedział oczekiwaniom. Mimo bowiem niesłychanego ścisku, dochód, który stanowi główny roczny zasiłek dla „Biblioteki słuchaczów prawa“, w rezultacie okazał się fatalnym. Aby tego nadal uniknąć, konieczne są dwie reformy: w ograniczeniu minimalnem wydatków i biletów wstępu. Pierwsza zapewni maksymalny dochód, druga umożliwi prawdziwą zabawę; obie połączą pożytek z przyjemnością.

Skoro mowa o karnawale godzi się wspomnieć o najnowszych (!) tańcach, z jakiemi już wystąpili nasi kompozytorowie „znani a ulubieni“. Wszystkie prawie dzienniki poświęciły im pochlebne, jak zwykle, wzmianki. Rozumiemy, że codzienne organa nie mogą nad każdą drobnostką sumiennego rozciągać kryteryum, ale w takim razie możeby lepiej było czasem nie zachwalać bezwzględnie tego, w czem są do wytknięcia rażące wady. Chodzi tu szczególnie o tę „oryginalność“ autora, którą dziś zwykło się podnosić, choćby autorowi się o niej ani śniło. Rzecz to bowiem powszechnie wiadoma, że od lat kilku tańce z każdym rokiem coraz słabsze; garstka kompozytorów stopniała do Tymolskiego, Lipińskiego i Wrońskiego. Z tych ostatni tylko — choć często powtarza się z własnemi motywami — wlewa nieraz w swe utwory prawdzi-

tów, którym nie miło zrzec się pobieranego przez tyle lat haraczu, ośmiela się zająć wobec władzy państwowej stanowisko wyzywające i domagać się przyznania dalszego prawa wyłącznej eksploatacyi pod rygorem użycia represaliów. Terroryzm odgrywał od dawna pewną rolę w taktyce tego rodzaju ludzi a lękliwość właściwa tym, których olśniewa blichtr plutokratycznej potęgi, usprawiedliwia do pewnego stopnia takie fortele, które wobec społeczeństwa oświeconego i obeznanego z takiemi sposobami walki, zawsze chybiają celu.

Podnosimy tę stronę usiłowań koteryi zagrożonej w egzystencyi wygodnej a intratnej dlatego, ponieważ u nas znajduje się jeszcze wielu takich, którzy myślą, że państwo nie może się obejść bez pomocy usłużnych bankierów podobnie jak wiejski obywatel u nas bez interwencyi faktorów i dlatego sądzą, że narażenie się sferom finansowym osłabić może kredyt państwa, spowodować spadek papierów państwowych i utrudnić finansowanie przyszłych pożyczek. Obawy te utrzymywane i pielęgnowane starannie przez dziennikarstwo bankowe pozbawione są jednak wszelkiej realnej podstawy a nawet w Austryi płonność ich okazała się nieraz w sposób nader wymowny. Przypominamy w tej mierze zaciętą opozycyę sfer bankierskich przeciw zaprowadzeniu 16% podatku od procentów obligów państwowych. Zdawało się wtedy, że Austrya utraci raz na zawsze kredyt na targach pieniężnych, i że austryackie papiery państwowe zostaną chyba makulaturą. Tymczasem mimo dotkliwego dla kieszeń bankierskich opodatkowania, zaprowadzonego po klęskach 1866 r., renta austryacka po skonsolidowaniu się państwa znacznie się podniosła, zdobyła sobie targi dawniej nieprzystępne i obecnie osiągnęła kurs znacznie wyższy od kursu przed opodatkowaniem. Podobne fazy rozwoju przeszła także renta włoska.

W najnowszych czasach mieliśmy dalszy dowód bezsilności sfer bankierskich wobec władzy państwowej, przy okazyi założenia banku dla krajów austryackich, którego powstanie i działalność przez dłuższy czas były solą w oku wiedeńskich koteryj bankowych. Widząc, że państwo nietylko nie ulękło się ich gniewu, lecz przeciwnie bardzo wygodnie przy współdziałaniu zagranicznych kapitalistów uwolniło się z więzów tamujących swobodę ruchu, sfery dotyczące niebawem się przeprosiły i uznając fakt dokonany, dopraszały się sami, by ich nadal od udziału w negocyowaniu pożyczek publicznych nie usuwano. Tam, gdzie jest interes do zrobienia, gdzie jest nadzieja zysku, sfery finansowe bardzo szybko ułatwiają się z dawniejszemi żalami i uprzedzeniami i bez wszelkich ceremonii przystępują do działania. Chociażby zatem nawet dom bankowy Rotszyldów wskutek upaństwowienia kolei północnej przez czas jakiś opozycyjne zajął stanowisko, to niechęć taka nie dotrwa do najbliższej operacyi finansowej, przynoszącej pośrednikom przyzwoite korzyści i o przyznanie jej niewątpliwie ubiegać się będą Creditanstalty i Unionbanki itp. instytucye przez dom Rotszyldów dla zasłonięcia swoich kombinacyj kolejno do akcyi powoływane. W przypuszczeniu tem utwierdzić zaś musi każdego i ten wzgląd, że upaństwowienie kolei północnej przysporzy skarbowi państwa rocznie kilka milionów czystego zysku, co nie może pozostać bez wpływu na kredyt państwa i kurs jego obligów.

Dział ekonomiczny.

Dostawy kolejowe. Z Wiednia piszą do „Gaz. Lwowskiej“: Kolej Karola Ludwika rozpisze niebawem na swoje potrzeby konkursa. Zwracamy na to zawczasu uwagę przemysłowców krajowych, których administracya kolejowa niewątpliwie w pierwszym rzędzie uwzględni, zwłaszcza po otrzymanem w tej mierze przedstawieniu ze strony galicyjskiego Wydziału krajowego. Odnosi się to szczególniej do kuśnierstwa w Sądeckiem.

Minister handlu bar. Pino wydał rozporządzenie, ograniczające służbę niedzielną urzędników pocztowych wszelkiej kategoryi.

W sprawie galicyjskich kolei państwowych pisze „Presse“: „Pan minister handlu wydał właśnie rozporządzenie, regulujące w drodze prowizorycznej zarząd galicyjskich kolei państwowych i morawskiej kolei nadgranicznej (*Mährisch Grenzbahn*). Ostateczne zaś uregulowanie tej sprawy nastąpi dopiero po zupełnem wykończeniu galicyjskiej kolei transwersalnej. P. minister handlu zarządził mianowicie rozwiązanie zarządu ruchu kolei Albrechta i morawskiej kolei nadgranicznej i równocześnie rozporządził, iż agendy obydwóch tych zarządów, tudzież najwyższe kierownictwo ruchu tarnowsko-leluchowskiej i naddniestrzańskiej kolei, przechodzą na komitet ministeryalny, który składa się z szefa sekcyi Pusswalda, jako przewodniczącego, dalej szefa sekcyi Czedika, radcy ministeryalnego Pollanetza, radcy ministeryalnego Leddihina i radcy rządowego Pichlera. W skutek tego zarządzenia w agendach istniejącego obecnie kierownictwa ruchu, mianowicie zaś kolei Albrechta we Lwowie i kolei morawskiej w Morawskim Szumerku (*Mährisch-Schönberg*), nie zajdzie żadna zmiana i tylko w Tarnowie zostanie urządzone kierownictwo ruchu dla obu kolei, przechodzących obecnie pod zarząd państwa t. j. tarnowsko-leluchowskiej i naddniestrzańskiej kolei. Tym sposobem zostanie zatrzymany dotychczasowy *status quo* i na razie nie nastąpi połączenie ruchu. Rozumie się samo przez się, że powyższe zarządzenie nie dotknie w niczem istnienia i dotychczasowego zakresu działania rady nadzorczej kolei Albrechta i morawskiej kolei nadgranicznej. Dotychczasowy dyrektor ruchu obu tych linij radca rządowy Pichler, tudzież jego zastępcy radca cesarski dr Liharzik i radca rządowy Kohn, otrzymali już uwolnienie z piastowanych urzędów i wyżej wymieniony komitet ministeryalny objął już przekazane mu agendy“.

KRONIKA.

Kraków d. 28 grudnia.

W Akademii Umiejętności odbyło się dnia 20 b. m. posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem Dyrektora Dra Teichmanna. Prezes Akademii Dr Majer odczytał list Ignacego Domejki, w którym ten wysłużony prof. mineralogii i przez długi czas Rektor uniwersytetu chilijskiego, zapowiada swój powrót do kraju w roku przyszłym i skreśla obraz swej 45-letniej naukowej działalności. Następnie sekretarz Dr Kuczyński zawiadomił o złożeniu na swoje ręce w celu przechowania w aktach Wydziału zapieczętowanych listów trzech przez prof. Wróblewskiego d. 20 listopada b. r., a jednego przez prof. Kar. Olszewskiego d. 23 listopada b. r., tudzież wspomniał o liście nadesłanym przez Ks. Franciszka Żabę, zawierającym opis nowego lekarstwa na dławiec, który to list jednak, ze względu, że sztuka praktycznego leczenia nie wchodzi w zakres zadań Akademii, odstąpiono tutejszemu Towarzystwu lekarskiemu. W dalszym ciągu odczytał Sekretarz ocenę rozprawy p. A. J. Stodółkiewicza: „O całkowaniu pewnego równania różniczkowego linijnego 2-go rzędu,“ nadesłaną przez członków Wydziału Dra Zajączkowskiego i Dra Frankego i przedstawił drugą, później nadesłaną rozprawę p. Stodółkiewicza pod tytułem: „O całkowaniu równań różniczkowych linijnych rzędu 2-go przy pomocy kwadratur.“ Pierwszą rozprawę odesłano do Komitetu redakcyjnego, drugą dwom członkom Wydziału do ocenienia. Następnie prof. Dr Alth wyłożył treść swej rozprawy: „Uwagi nad tarczami ryb rodzaju Pteraspis i Scaphaspis z warstw paleozoicznych Podola galicyjskiego,“ wyjaśniając rzecz na rysunkach i okazach geologicznych. Potem prof. Dr Czyrniański przedstawił swą rozprawę: „Teorya chemiczno-fizyczna oparta na przyciąganiu się i ruchu chemicznym niedziałek.“ Dr Karol Olszewski zawiadomił Wydział, że udało mu się zamrozić następujące gazy: *a)* chlor, który przy temperaturze — 102° C. zamienił się na masę krystaliczną barwy cytrynowo-żółtej; *b)* kwas chlorowodowy, który przy — 115·7° C, zamienił się na białą masę krystaliczną, topniejącą napowrót przy — 112·5° C.; *c)* Fluorek krzemu, który przy — 102° C. krzepnął i zamieniał się na masę białą nieprzeźroczystą, a za podwyższeniem ciepłoty bardzo pomału się ulatniał, nie przechodząc w stan ciekły; *d)* arsenek wodu, który przy — 118·9° C. zamieniał się na masę białą, krystaliczną, przy — 113·5° C. topił się napowrót, a przy — 54·8° C. wrzał. Oprócz tego dostrzegł, iż zamieniły się na ciała stałe: Eter etylowy przy — 129° C., a alkohol amylowy przy — 134° C. Nakoniec Dr Olearski odczytał swą rozprawę: „O prawdopodobnej gęstości tlenu ciekłego przy — 130° C.“ W dyskusyi nad treścią tej rozprawy brali udział oprócz Autora, Dr Wróblewski i Dr Karliński.

Z życia towarzyskiego. Pomiędzy panną Emilią Teichmann, córką profesora Uniwersytetu Jagiell. Dra Teichmanna, a panem Bronisławem Sądeckim, c. k. notaryuszem, znanym w szerszych kołach towarzyskich w Krakowie, odbyły się w tym tygodniu w dzień wilii zaręczyny przedślubne.

Pożar. Dziś rano spłonął dom Franciszka Jelonka na Ludwinowie za Podgórzem; jak się zdaje wskutek podpalenia.

W sprawie pomnika Kazimierza Wielkiego otrzymujemy następujące uwagi:

Aczkolwiek przez wystawienie pomnika Kazimierzowi Wielkiemu, wyznawcy wiary mojżeszowej zamanifestowaliby swą wdzięczność, jaką winni królom polskim, a w szczególności Kazimierzowi W. za to, że ich w swe gościnne granice przyjął, toć zdaje mi się, że wystawiliby Mu większy i trwalszy pomnik, gdyby przyszli w pomoc swemi funduszami i dopomogli do wszczepienia uczucia patryotycznego między Izraelitami i uobywatelnienia ich, wszczepiliby przez to w nich ducha poszanowania dla pamięci Kazimierza W., który uważając izraelitów za ludzi równych innym, nadał im najrozleglejszy przywilej, chcąc z nich uczynić ludzi i obywateli kraju. — Załóżmy więc Towarzystwo Kazimierza Wielkiego, załóżmy Czytelnię dla Izraelitów, wydawajmy dla nich odpowiednie książki, tak w języku polskim jak hebrajskim, a nawet w żargonie ich żydowsko-niemieckim drukiem hebrajskim, jakto wyglądają owe książeczki, zawierające legendy i baśnie, które tak chętnie w sobotę popołudniu czytają, a przysłużymy się więcej do uczczenia pamięci Kazimierza Wielkiego, niż gdybyśmy mu wystawili pomnik szczerozłoty.

Jeden z wyznawców wiary mojżeszowej.

Poczty gołębie z zarządzenia ministeryum wojny urządzone będą w Krakowie i Ołomuńcu. Kierownictwo ich powierzone będzie pensyonowanym oficerom za odpowiednią remuneracyą roczną.

Na bursę „Stefana Batorego“ w Wadowicach ku końcu listopada i w bieżącym miesiącu złożyli: p. Krygowski dyrektor gimn. 1 złr. p. W. Troynar prof. gimn. 1 złr., Dr Leon Rybak 1 złr., Dr St. Łazarski adwokat kraj. w Biały 5 złr., p. Danecki prezydent 1 złr., p. Pawlica prof. gimn. 1 złr., ks. Grudziński 2 złr., p. Fuchs komisarz skarbowy 1 złr., ks. Knycz 1 złr., p. Korześnik ze składek 29 złr. 80 c., p. Zacharyasiewicz 1 złr. Z odczytu inspektora szkół ludowych p. Chmielewskiego otrzymało Towarzystwo bursy 7 złr. 50 c. a z teatru amatorskiego 30 złr.

† Józef Reitzman. Wczoraj odbył się we Lwowie pogrzeb zmarłego tamże dnia 25 b. m. Józefa Reitzmana, porucznika 5 pułku ułanów z r. 1831, ozdobionego złotym krzyżem „virtuti militari“. Śp. zmarły był synem cudzoziemca i urzędnika politycznego, natchniony wielkością sprawy naszej w r. 1831, ruszył wraz z innymi na pole walki i tam wkrótce odznaczył się walecznością, wskutek tego otrzymał krzyż „virtuti militari.“ Po upadku powstania udał się na emigracyę i bawił tam lat kilkanaście, zajmując w kołach wychodźców naszych dość wybitne stanowisko. Tu zaprzyjaźnił się także z Juliuszem Słowackim, a owocem tego stosunku była bardzo zajmująca broszura o życiu wielkiego poety. W ostatnich czasach bawił rok rocznie po kilka miesięcy we Lwowie, a wtedy serdecznie przyjmowany był w domu ks. Ponińskiego. Tak jak corocznie przybył on i w tym roku do Lwowa na święta i tu zakończył swój zasłużony żywot. Oprócz życiorysu Słowackiego zostawił kilka prac literackich po sobie, pomiędzy któremi odznacza sie wspomnienie o 5 pułku ułanów z r. 1831, w którym był porucznikiem.

Pod Jarosławiem odbyło się dnia 21 b. m. zamknięcie budowli wspaniałego mostu na Sanie dla kolei Jarosławsko-Sokalskiej mającego 200 metrów długości o pięciu łukach. Przez wykończenie mostu tego i wskutek szybkiego postępu wszystkich innych robót około budowli nowej drogi żelaznej, na której szyny po największej części są już położone, oddanie jej do użytku publicznego nastąpi prawdopodobnie przed dniem 30 czerwca r. 1884, czyli przed właściwym terminem, zwłaszcza jeżeli pogoda tak sprzyjać będzie robotom, jak w czasach ostatnich.

Prezentę na opróżnione gr. kat. probostwo w Tyliczu *regiae collationis* nadało Namiestnictwo ks. Sofronowi Polańskiemu, proboszczowi w Czarnem.

Ze spraw sądowych. Znany z procesu o zdradę stanu p. Naumowicz, rozpoczął już w d. 26 b. m. odsiadywanie swojego kilkumiesięcznego więzienia. Prezydent sądu pozwolił mu i

---

wą melodyę w starannym układzie. Tymolskiego tańce tracą coraz więcej swej dawnej werwy przechodząc w niewybredne muzykalne szablony, Lipiński często usuwa się z pod krytyki, obaj zaś w żadnym razie nie są oryginalni nietylko co do motywów, ale nawet formy. Co do pierwszego zwrócimy tylko uwagę na tegoroczny drugi walc („Kunstblumen“ Hopfa); co do drugiego na czwartą kołomyjkę (Kadryl Fahlwettera z „Cornewillów). Rzeczy w nawiasie formalnie przepisano. Kilka słów powyższych kierujemy jedynie przeciw lekkomyślnej reklamie.

Od „głównych“ kompozytorów przejdźmy do naszych „cichych harmiderów“, w jakie obfitował grudzień. Jeden z nich doczekał się już epilogu, drugi z natury swojej pozostał w zwykłem „zawieszeniu“, ostatni wreszcie właśnie jest w pełni. Co do pierwszego mam na myśli scysyę, jaka zaszła jeszcze w ubiegłym miesiącu między dyrektorem teatru a kierownikiem literackim „Gazety Lwowskiej“. Mianowicie p. Sarnecki wraz z p. Świerczewskim pragnęli objąć teatr na siebie i rozpoczęli odnośne rokowania, które jednak w połowie drogi musiały ustać. Sprawę tę poruszył korespondent „Gazety Polskiej“ a „Kuryer Lwowski“ zdanie jego powtórzył w takiej formie, iż wywołała żwawą replikę „Narodówki“.

Jak każdą podobną „hecę“ tak i tę postarano się w lot ustroić w koronkę o tyle romantyczną o ile romantycznemi zwykły być plotki, z których epoki Lwów mimo wszelkich realnych prądów nigdy się wyrwać nie da. Wszystkie jednak zapowiedztane katastrofy ukryły się za drzwiami rzeczywistości a jedynym po nich śladem został drugi *cichy harmider*. Od pewnego bowiem czasu opinia, prawdopodobnie z nudów, upatrzyła sobie w jednym hrabi „z zawodu“, bohatera swych fikcyjnych ale efektowych opowiadań. Niby Żyd-wieczny-tułacz stawał się hrabia wieczną firmą to dla jakiegoś rentownego przedsiębiorstwa, to dla jednego z dzienników, to wreszcie dla teatru Rozmaitości, w którym najrozmaitsi malkontenci z polskich teatrów mieli założyć *eine noch nie da gewesene Musenrepublik*. Wersya ta, jak zwykle, poszła na leże zimowe „w dowcipy“ tu strasznie już zużyte. O wiele oryginalniejszy a nawet wyjątkowy w swoim rodzaju charakter miał niestłumiony jeszcze trzeci *harmiderek*, o którym godzi się wspomnieć.

Zapewne każdy z czytelników sobie przypomina konkurs, jaki w swoim czasie rozpisano na studyum nad Mickiewiczem. Dla wielu autorów, którzy się mu już dawniej poświęcali, konkurs ten stał się bodźcem do przyspieszenia swych prac. Rozsypały się one następnie w różnych czasopismach, a pierwszym, który odnośnie artykuły swego pióra w trzy tomy zebrał, był p. Tretiak. Książka ta wyszła niedawno, to też właściwi krytycy sądu o niej jeszcze nie wydali; pojawiły się tylko zwykłe komunalne wzmianki dziennikarskie, a nadto w „Narodówce“ osobny feileton. Treść czy forma jego dotknęła p. Tretiaka, zażądał więc od recenzenta bliższych wyjaśnień, a gdy te wydały mu się to niewystarczające, to bezpodstawne, wywlókł dalszy tok afery swojej przed forum *Koła literackiego* z prośbą, by Dr Małecki rzecz rozsądził; ostatecznie recenzenta zaocznie skondemowano.

Niektóre dzienniki poświęciły tej *cause célèbre* obszerniejszą wzmiankę, nadto od siebie biorąc pośrednio w obronę p. Tretiaka, dokonały tego jednak w sposób naszem zdaniem całkiem niewłaściwy. Szczególnie od „Kuryera Lwowskiego“, który pragnie być rzecznikiem postępu i niezawisłości w skrajnem a zdrowem tych słów pojęciu, mogliśmy się spodziewać słuszniejszego rozstrzygnięcia tej kwestyi, w której odgrywają rolę z jednej strony *osoby*, z drugiej *zasada*. Jeśli chodzi o pierwsze tylko — rzecz przedstawia się więcej komicznie, ale dość niefortunnie jeśli chodzi o ostatnią. Osoby zabawiły się niejako w „kotka i myszkę“, by obustronnie wyjść ze... szwankiem. Kot-recenzent, spostrzegłszy mysz literacką, na której (jak mu widocznie ktoś podszepnął) wartoby sobie poostrzyć ząbki, wyszczerzył je. Autor w pierwszej chwili nieco się przestraszył, ale poznawszy się na słabej przeciwnika stronie, postanowił z niej skorzystać. Wpadł do „koła“ i — role się zmieniły... Czy się jeszcze raz nie zmienią, zależy od sprytu Zoryana, którego skóra właśnie w robocie... bo w każdym razie wdał się w rzecz nie swoją, a raczej ze zadania podjętego wywiązał się bardzo — niezgrabnie. Wiedząc, że dzieło p. Tretiaka można ostro zaczepić, nie *umiał* go zaczepić w sposób właściwy. Dlatego też argumenta w obronie rzekomo pokrzywdzonego nie są żadnemi argumentami.

Jak wspomnieliśmy krytyka poważna, głęboka, wyczerpująca a bezwzględna, dotąd o dziele p. Tretiaka wcale się nie odezwała; gdy to nastąpi, wyrok jej z pewnością nie będzie zbyt pochlebny. Naturalnie nie będzie się ona liczyła z najchlubniejszemi świadectwami i zapatrywaniami, które drogą prywatną rąk autora samego doszły, a o których żaden recenzent wiedzieć nie może ani nie potrzebuje, bo musiałby w takim razie uwzględniać i głosy przeciwne może, równie, jeśli nie bardziej kompetentne. Tak n. p. mieliśmy sposobność słyszeć w tej mierze zdanie jednego z najwytrawniejszych znawców naszej literatury i... książki p. Tretiaka, skrystalizowane w kilku słowach lecz doskonale ją charakteryzujących: eine grosse aber *geistlose* Arbeit. Ten walny zarzut we wszelkich odcieniach pewnie udowodni krytyka poważniejsza i... zręczniejsza od Zoryana.

Wszystko powyższe jednak nie należy do rdzenia, w który chcieliśmy uderzyć; że droga, jaką p. Tretiak obrał dla swej satysfakcyi, nie była właściwą. Ocenić to można ztąd tylko, jeśli się zapomni o osobistościach. Nie obchodzi nas zatem w tej chwili p. Tretiak, a tem mniej p. Zoryan, ale sądzimy, że kto mógł napisać trzy tomy, może napisać i trzy, przypuśćmy, kartki w ich obronie; że kto umie — jak twierdzi — samodzielnie jako krytyk nacierać, tembardziej powinien umieć samodzielnie się bronić, ale nie oddawać się w opiekę trzecich i z ich rąk domagać się zaocznej na przeciwnika kondemnaty. Naszem zdaniem wypadek taki nie należycie scharakteryzowany może się stać z łatwo zrozumiałych powodów zgubnym precedensem na przyszłość w podobnych sprawach, czego nie może pragnąć nikt, co wielbi wolność słowa i pióra nietylko na... papierze. Gdyby rzekomo pokrzywdzony użył był w swej obronie najostrzejszego choćby pióra a racyonalnie — nie dziwilibyśmy się mu wcale; ale bardzo się dziwimy, iż nie zawahał się wznosić dawno już nie granej komedyi z... „autorytetami“, których czasy, jak się zdawało, minęły bezpowrotnie.

O ile są nam znane tendencye „Kur. lwow.“ ze swego stanowiska winienby on się zgodzić z powyższem pojęciem omawianej sprawy; dlatego, o ile się z nim minął, o tyle, wedle nas, przedstawił rzecz w niewłaściwem świetle, o tyle minął jej część ważniejsza.

23 grudnia.

T. Z.

w więzieniu pisywać artykuły do czasopisma „Nauka“, lecz tylko z dziedziny ściśle naukowej, gospodarczej i religijnej (?) pod warunkiem unikania wszelkich politycznych rozumowań. Towarzyszowi procesu p. Naumowicza, Płoszczańskiemu, udzielono 6 tygodniowej zwłoki, celem uregulowania pilnych spraw familijnych. Skazani zaś w tym procesie dwaj wieśniacy Szpunder i Załuski, odsiedzą swe kary w Zbarażu.

Kolej Dąbrowska. W zeszły piątek przybył na stacyę Kielce pierwszy parochód ubrany wieńcami.

„Gazeta Warszawska“ donosi: „Przegląd Literacki i Artystyczny“, dwutygodnik wychodzący w Krakowie pod redakcyą p. K. Bartoszewicza, syna znakomitego historyka, otrzymał debit pocztowy u nas.

Nowy tytuł urzędowy. Cesarz zezwolił, aby odtąd członkowie komisyi stałej dla spraw handlowych, którzy według §. 4 statutu tej komisyi mianowani będą z kół fachowych, używali przez cały czas swojego urzędowania tytułu *c. k. radców komercialnych*. Dawniej tacy radcy istnieli tylko w Niemczech.

Z Kamieńca Podolskiego donoszą, że przeszło sto rodzin żydowskich musiało opuścić to miasto, gdyż miejscowy gubernator poczynił kroki w celu wprowadzenia w życie przestarzałego rozporządzenia, według którego w obrębie 60 wiorst od granicy, żydzi mogą osiedlać się tylko pod pewnemi warunkami.

Gorliwość członków towarzystwa wstrzemięźliwości w San Francisco. Na jednem z ostatnich zgromadzeń członków rzeczonego stowarzyszenia, powzięto następujące postanowienie: „Istniejąca obecnie Biblia, już więcej przedrukowywaną nie będzie, a natomiast jej stowarzyszenie wyda inną, z której wszystkie rozdziały traktujące o gorących napojach, wykluczone zostaną. Stowarzyszenie również decyduje, iż chociaż jest z pełnem uznaniem i należną czcią dla charakteru i szlachetnej natury naszego Zbawcy, musi jednak zaznaczyć swe przekonanie, iż Chrystus, zamieniwszy podczas weselnych godów w Kanie Galilejskiej wodę na wino, oddał smutną usługę społeczeństwu, i ukochany nasz Zbawca, może mimowoli przyczynił tym sposobem wiele złego tysiącom rodzin.“

Niewiadomo, dlaczego owo gorliwe stowarzyszenie, raz wszedłszy na drogę protestacyi, nie zaprotestowało i przeciw Bogu Ojcu, iż stworzył winne latorośle oraz liczne rośliny, których ziarna służą do wyrabiania wygnanych z Biblii napojów gorących.

Straż policyjna przytrzymała: Kutrzebskiego Tomasza ucznia lakierniczego i Karola Leona ucznia ciesielskiego za krzyki uliczne w powrocie ze szkoły rzemieślniczej; Galonka Józefa i Korkową Maryę za udział w kradzieży; Chlipalskiego Ignacego za złośliwe uszkodzenie cudzej własności w domu swojej żony; pięć osób za pijaństwo.

Mianowania w armii. Major pułku pieszego nr. 58 Karol Pokorny mianowany komendantem batalionu strzeleckiego nr. 2.

Major Karol Nowotny, ze sztabu inżynieryi, dyrektor inżynieryi w Zadarze, przeniesiony do dyrekcyi inżynieryi i obwarowań w Przemyślu.

Dla kapitanów I klasy galicyjskich pułków pieszych: Franciszka Zoretica, Ottokara Rothe i Jana Gątkiewicza, oraz dla kapitana I klasy galic. pułku artyleryi pol. Karola Hampla, zastrzeżone zostały miejsca majorów w służbie lokalnej.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

W sobotę 29 grudnia: „Wiara, Nadzieja i Miłość“. Obraz sceniczny w czterech aktach, ze śpiewami i tańcami Staszczyka. Muzyka Noskowskiego. Po raz trzeci.

W niedzielę 30 grudnia: **Kościuszko pod Racławicami** Anczyca.

Początek o godzinie siódmej wieczorem.

Muzeum Narodowe sztuki (w Sukiennicach) otwarte od godziny 11 do 4 po południu za opłatą.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp w niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Zbiory ks. Czartoryskich zwiedzać można we wtorki, czwartki i soboty od godz. 10 do 12 w południe.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.—Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie o godz. 10 zrana; w niedziele i święta po Sumie.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce, zwiedzać można codziennie za zgłoszeniem się do X. Przeora.

Kalendarzyk. Jutro: *Św. Tomasza Kantuar.* W niedzielę: *Niedziela 1-sza po Bożem Narodzeniu. Dawida króla.*

Pruska reforma podatkowa.

Z przedłożenia pruskiego ministra finansów wyjmujemy szczegóły, interesujące nas porównawczo pod względem gospodarki finansowej państwa. Wspólny cel obu przedłożeń jest jeden; aby część podatków przenieść z biedniejszych klas ludu na kapitał. Gruntowy i domowy podatek zostają niezmienione; na miejsce zaś teraźniejszego klasowego i klasowo-dochodowego, które zostają zniesione, wprowadzonym będzie podatek dochodowy i zupełnie nowy rodzaj podatku od procentów kapitałowych.

Podatek dochodowy zatrzymuje główne podstawy dzisiejszego podatku takiegoż nazwiska z tą różnicą, że zostają pociągniętemi do tegoż towarzystwa akcyjne i że od osób prywatnych obowiązek podatkowy rozpoczyna się dopiero od 1200 marek dochodu. Klucz podatku dochodowego rozpoczyna się przy 1200 markach dochodu jednym od sta procentem i podnosi się progresyjnie do 10.000 marek, gdzie wynosi już 3%. Przy mniejszych dochodach następować może zmniejszenie podatku, a nawet zupełne go opuszczenie. Przy dochodach, nie przenoszących 3.000 marek, opuszczenie może wynosić połowę podatku. Do 1.800 marek dochodu nawet całkowitym być może, jeżeli opodatkowany w złych znajduje się warunkach życia. Przy złem położeniu gospodarczem, gdy lękać się trzeba złych skutków gospodarczych egzekucyi podatkowej, albo też nawet jej bezużyteczności, rząd jest upoważniony, przy zachowaniu takiegoż samego stopniowania, podatek umorzyć.

Podatek od procentów kapitałowych ma na celu opodatkowanie tych kapitałów, które dotąd były wolnemi od podatków, lecz, podług klucza, 2% tylko. Ten klucz procentowy jest najwyższy i rozpoczyna się dopiero przy 10.000 marek dochodu procentowego; przy mniejszym dochodzie procentowym, schodzi aż do ½%, a mianowicie aż do 600 marek dochodu procentowego; mniejsze dochody procentowe pozostają nieopodatkowane. Jeżeli u opodatkowanego całkowite jego dochody nie przenoszą 2.000 marek, w takim razie pozostaje on wolnym zupełnie od podatku od procentów kapitałowych; wdowy, sieroty i ludzie niezdolni do zarobkowania pozostają wolni od podatków kapitałowych aż do 4.000 marek dochodu.

Oba te przedłożenia podatkowe mają wyrównać ubytek w dochodach, sprawionych przez reformę. Pierwsze prawo mianowicie spowoduje 6,270.000 marek ubytku w dochodach państwa, drugie przewiduje dochód 6,380.000 marek. Zamierzonemi są również zmniejszenia podatków dla niższych klas zarobkujących, a to — jak minister finansów sam powiada — *z powodów socyalno-politycznych*. Opodatkowanie kapitałów stało się niezbędnem, — powiada minister — ponieważ rząd się przekonał, że nie jest w możności przeprowadzić nowych podatków pośrednich przez parlament cesarstwa Niemieckiego; ten zaś rodzaj podatku bezpośredniego, przy oszczędzeniu nieruchomych majątków, zostaje wniesionym, aby ciężar podatkowy niższych klas ludu mógł być zmniejszony.

Przegląd polityczny.

„Dziennik Polski“ dowiaduje się z autentycznego źródła, że z powodu znacznych trudności, na jakieby napotkać musiało wprowadzenie w życie nowej procedury cywilnej w całem państwie austryackiem, rząd zamierza poczynić kroki celem wprowadzenia tej procedury najprzód niejako na próbę w Galicyi.

Z Warszawy piszą do „Polit. Corresp.“: W rosyjskiem ministerstwie wojny przygotowują organizacyę polno-telegraficznych oddziałów we wszystkich korpusach na wzór organizacyi, zaprowadzonej w armii niemieckiej.

„Presse“ dowiaduje się, że cesarz odznaczył ministra spraw zewnętrznych hr. Kalnoky, udzieleniem wielkiego krzyża orderu Stefana, a wspólnego ministra finansów p. Kallaya udzieleniem wielkiego krzyża orderu Leopolda.

Przed końcem roku spełni się w poselstwie angielskiem w Wiedniu zmiana, która już dawno zapowiedziana. Na miejsce Sir Henryka Elliota przybędzie Sir August Paget, który dotychczas był przedstawicielem Anglii przy dworze włoskim. Urzędowe doniesienie o tej zmianie, nie nadeszło jeszcze, jak się zdaje, do wspólnego rządu, ale faktem jest że Sir Elliot już od kilku dni składa pożegnalne odwiedziny. Pismo odwołujące go ma nadejść jeszcze w ciągu tego tygodnia, a po pożegnalnem posłuchaniu u cesarza, opuści Sir Elliot natychmiast Wiedeń. Na początku przyszłego miesiąca przybędzie natomiast do Wiednia Sir August Paget.

Z powodu śmierci węgierskiego ministra obrony krajowej hr. Gedeona Raday, o czem doniósł wczorajszy telegram, pisze „Węgierska Poczta“: „Gabinet węgierski traci w zmarłym jednego z najpopularniejszych swoich towarzyszy. Chociaż zmarły był stosunkowo przez krótki jeszcze czas członkiem gabinetu, walcząc zresztą ciągle ze swojemi cierpieniami fizycznemi, umiał on sobie jednak pozyskać pełne uznanie nietylko ze strony większości parlamentarnej, ale i u stronnictw opozycyjnych. Do ostatniego też dnia załatwiał hr. Raday główne agendy swojego wydziału własnoręcznie, a niedawno wypracował nowy podział sekcyj ministeryum w celu ułatwienia biegu interesów tego wydziału. W toku więc wiele obiecującej działalności zebrała tego męża śmierć, pogrążając cały kraj w żałobę.“

Dzisiaj rozpoczyna Sejm kroacki dalsze, feryami świątecznemi przerwane, obrady. W czasie feryj świątecznych nie próżnowały jednak pojedyńcze kluby. Stronnictwo narodowe obradowało dnia 26 b. m. w lokalach klubu; umiarkowa opozycya miała również naradę dnia 27 b. m. — wreszcie partya Starcsevicsa i klub serbski odbywały codziennie narady. Przedmiotem narad była sprawa dalszego zachowania się klubów w sejmie.

W Sofii podniósł się znacznie w ostatnich czasach wpływ rosyjski. Rosyjski jenerał-major Kautahuzen, został mianowany bułgarskim ministrem wojny, a jenerał Lessowoj udaje się znowu na czas dłuższy do Bułgaryi. Ten ostatni pozostaje jednak w służbie rosyjskiej, i będzie podróżował jako urlopowany rosyjski oficer.

W izbie rumuńskiej interpelowano prezesa ministrów Bratiana, co do zagranicznej polityki. Minister oświadczył, że życzy sobie pokoju i przyłączył się dlatego do tych mocarstw, które utrzymania pokoju pragną. Wojna skądbykolwiek pochodziła, może Rumunią na wielkie niebezpieczeństwa narazić.

Onegdaj przyjmował Papież drugiego gościa Kwirynału księcia Ludwika badeńskiego; przyjęcie odbyło się oficyalnie a gościa wprowadził do Watykanu poseł pruski p. Schlözer, z czego wyprowadzone będą, rozumie się dalsze wnioski, wyświecające zwrot polityki niemieckiej wobec Watykanu.

„Polit. Corr.“ zaprzecza kategorycznie pogłoskom, jakoby istniał projekt podróży cara do Rzymu. Zaprzeczenie pogłosek, o których nie mówi na seryo, ma chyba cechę wolnego żartu.

Od czasu zajęcia Sontayu przez Francuzów coraz więcej jest mowy w dziennikach o pośrednictwie Anglii między Francyą i Chinami. W Paryżu jednak nie wierzą w bezstronność i bezinteresowność gabinetu londyńskiego i nie okazują ochoty do przyjęcia jego pośrednictwa. Ministeryalny „Soir“ pisze:

„Dzienniki londyńskie radzą nam poprzestać na zajęciu Sontayu i zaniechać działań przeciw Bakninhowi utrzymując, że honorowi wojskowemu Francyi zadość się już stało. Zupełnie tak samo postępuje polityka chińska, która widocznie jest także polityką angielską. Nie potrzebujemy więc zajmować się pośrednictwem Anglii. Nasze położenie w delcie rzeki Czerwonej będzie wciąż zagrożone, dopóki wojska nasze nie zajmą Bakninhu i Hong-Hoa. Rząd wie o tem, zajęcie owych dwóch fortec należy do programu gabinetu Ferry, i program ten będzie w zupełności wykonany“.

Inny dziennik ministeryalny francuski „Paris“ tak szydzi z pośrednictwa angielskiego: „Dzisiejszy „Times“ ogłasza o sprawach tonkińskich artykuł pełen najczulszej sympatyi dla Francyi. Wzruszeni jesteśmy do łez czytając w tym dzienniku, że „Francya jest narodem, dla którego lud angielski ma najwięcej sympatyi, i że Anglia gotowa jest znosić wszelkie nieprzyjemności ze strony Francyi. Jakaż to zmiana! Przed kilku tygodniami jeszcze „Times“ przemawiał do nas wyniośle i groźnie. Zdawało się, że sprawa chińska jest sprawą angielską, i że uderzać na Sontay lub Bakninh, było to godzić na honor Anglii. Zkąd ta zmiana? I dlaczego te zapewnienia teraźniejsze o sympatyi i przyjaźni? Po prostu dlatego, żebyśmy prosili Anglię o pośrednictwo między nami i Chinami. Pojmujemy, że Anglia ciągnęłaby korzyści, jako państwo rozjemcze w teraźniejszem starciu; nie pojmujemy jednak, co my na tem moglibyśmy skorzystać“.

Wedle telegramu paryskiego „Koelnische Zeitung“, którego autentyczność potwierdzają także inne doniesienia, zawarł margrabia Tseng za ostatniej swej bytności w Londynie, tajny traktat z rządem angielskim. Traktat ten ma obejmować następujące punkta:

1) Anglia zobowiązuje się po zajęciu przez Francuzów twierdzy Sontay, ofiarować Francyi swe pośrednictwo. 2) Chiny oświadczają, że jako ostateczne ustępstwo zezwolą na podział Tonkinu przy zniesieniu przy tem lenności Anamu. Twierdza Bacninh jednakże musi pod każdym warunkiem pozostać przy Chinach. 3) Anglia zobowiązuje się zająć się w tym duchu pośrednictwem i postarać się o przeprowadzenie powyższych warunków u Francyi. 4) Jeżeli pośrednictwo Anglii uda się doprowadzić do układu lub traktatu wedle życzeń Chin, to Chiny zobowiązują się w sześć miesięcy po podpisaniu traktatu wydać Anglii wyspę Hainan.

Korespondent „Kölnische Ztg“ donosi nadto, że sir Charles Dilke przybył do Paryża i miał konferencyą z prezesem gabinetu Ferrym. Mówią przy tem o zaszłych nieporozumieniach w łonie francuskiego gabinetu. Jedna część ministrów chce zadowolnić się zajęciem twierdzy Sontay, podczas gdy druga koniecznie żąda zajęcia jeszcze przez wojska francuskie twierdzy Bacninh.

Wedle depeszy z Folkestone, przybył tam margrabia Tseng w dniu 24 b. m. Telegram „New-Jork-Heralda“ z Hong-Kong donosi, że Francuzi przy zdobyciu Sontay, stracili nie 200, ale blisko 1000 ludzi.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“!

Zagrzeb 28 grudnia. Prezes sejmu krajowego Kresticz z wiceprezesem Horvathem, wysłali do sejmu pisma, które odczytane będą na dzisiejszem posiedzeniu, a w których obaj składają swoją godność.

Salcburg 28 grudnia. Związek agraryjny ukonstytuował się, a założyciela swojego Lienbachera obrał pierwszym prezydentem. Lienbacher w swojej mowie rozwinął właściwy cel związku, a marszałek krajowy Chorinsky wspomniał o potrzebie bliższej styczności pomiędzy nowem stowarzyszeniem a reprezentacyą kraju. Przewodniczący stwierdził, że do towarzystwa przystąpiło około tysiąc członków.

Paryż 28 grudnia. Podróż hr. Paryża do Madrytu jest rzeczą postanowioną. Zamieszka on w pałacu królewskim.

Paryż 28 grudnia. Izba obradowała nad kredytem 50-milionowym w celu rozwinięcia kolonizacyi w Algierze. Minister wojny i minister marynarki przedłożyli trzy projekty w sprawie utworzenia armij kolonialnych. Niektóre dzienniki pochwalają zamiary rządu, aby zażądać od Chin kontrybucyi wojennej, gdyby się potwierdziło, że w obozie nieprzyjacielskim znajdowały się także regularne wojska chińskie.

Bukareszt 28 grudnia. W Izbie odpowiada rząd na interpelacyę Epurescosa w sprawie zawrzeć się mającej austryacko-węgierskiej konwencyi handlowej, która rodzime płody za mało ochrania. W odpowiedzi tej oświadcza rząd, że kwestya ta nie jest jeszcze dojrzałą do rozpraw; rząd obecnie rozpoczął nad nią studya szczegółowe i przyrzeka bronić ekonomicznych interesów kraju.

Belgrad 28 grudnia. Manifest królewski wystosowany do armii, dziękuje jej za poświęcenie i wypełnienie obowiązków, chwali waleczność i wytrwałość żołnierzy w spełnianiu obowiązków dla dobra kraju i ojczyzny.

Kursa telegraficzne z d. 28 grudnia 1883

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 79·—. Renta srebrna 79·65. Renta złota 98.90. 6% Węgierska 120·65. Losy z r. 1860 135·—. Akcye banku Austro-węgierskiego 842·—. Akcye kredytowe 293·—. Londyn 121·05. Dukat 5·72. Napoleondor 9·61—. Lombardy 141·10. Losy z roku 1864 167·25. Akcye kolei Karola Ludw. 292·—. Akcye Lwow. Czerniow. 169·—. Akcye kolei węg. północno-wschodn. 145·—. Akcye Anglo-Banku 111·75. 5% Oblig. indem. galicyjsk. 99·30. Losy prem. węgierskie 113·—. Akcye kolei Koszycko-Bogum. 145·—. Akc. kolei półn. zachod. austr. 184·50. 6% Listy zast. hipoteczne 101·70. Marki 59·40. Ruble papierowe 116·80. 4% Renta złota węgierska 88·60., 5% Austr. Renta pap. nowa 93·75. Akcye Siedmiogrodzkie 169·25.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin, z d. 28 b. m. 1883, r.

Wiedeń 168·—. Banknoty 168·45. Warszawa 197·50 Ruble 197·65. 5% Listy Zast. Pol. 60·90. 4% Listy Likwid. 54·05. Akcye Kol. Kar. Ludw 123.50. Akcye kredyt. 495.—.

Wydawca i Odpowiedzialny Redaktor:
Emil Szwarc.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	osobowy:	pośpieszny:	wieczorny
Kraków odjazd:	$10^{\cdot}_{48}$ rano	$9^{\cdot}_{13}$ wiecz.	$10^{\cdot}_{50}$ wiec
Lwów przyjazd:	$9^{\cdot}_{7}$ wiecz.	$5^{\cdot}_{20}$ rano	$11^{\cdot}_{20}$ rano

Do Lwowa i Tarnowa *lokalny:*

Kraków odjazd: $6^{\cdot}_{18}$ rano.
Tarnów przyjazd: $9^{\cdot}_{11}$ „
Lwów przyjazd: $7^{\cdot}_{34}$ wieczór.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: $11^{\cdot}_{5}$ w połud.
Wieliczka przyjazd: $11^{\cdot}_{44}$ po poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	osobowy:	mieszany:	pośpieszny:
Lwów odjazd:	$8^{\cdot}_{45}$ rano	$4^{\cdot}_{49}$ wiecz.	$10^{\cdot}_{30}$ w noc.
Kraków przyjazd:	$2^{\cdot}_{28}$ pop.	$5^{\cdot}_{10}$ rano.	$6^{\cdot}_{48}$ rano

Ze Lwowa i Tarnowa *lokalny:*

Tarnów odjazd: $5^{\cdot}_{3}$ po poł.
Kraków przyjazd: $8^{\cdot}_{5}$ wiecz.
Lwów odjazd: $6^{\cdot}_{15}$ rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: $6^{\cdot}_{57}$ wiecz.
Kraków przyjazd: $7^{\cdot}_{35}$ wiecz.

Z Wiednia:	osobowy:	pośpieszny:	mieszany:	osobowy:
Wiedeń odjazd:	$8^{\cdot}$ rano.	$11^{\cdot}$— r.	$4^{\cdot}_{45}$ wiecz.	$8^{\cdot}_{30}$ w.
Kraków przyjazd:	$9^{\cdot}_{42}$ w.	$8^{\cdot}_{30}$ w.	$11^{\cdot}_{5}$ p. p.	$9^{\cdot}_{45}$ r;

Z Prus: o godz. $3^{\cdot}_{15}$ po po. i o g. $5^{\cdot}_{46}$ w. mieszany
Z Warszawy: o $9^{\cdot}_{45}$ rano osob., $5^{\cdot}_{45}$ wiecz. mieszany

Do Wiednia:	osobowy	pośpieszny	mięszany	osobowy
Kraków odjazd	$5^{\cdot}_{40}$ ran.	$6^{\cdot}_{55}$ ran.	$9^{\cdot}_{[illegible]}$ r.	$5^{\cdot}_{30}$ wiec. $8^{\cdot}$ p.
Wiedeń przyj:	$7^{\cdot}_{13}$ wiec.	$4^{\cdot}_{20}$ p. po.	$4^{\cdot}_{10}$ r.	$12^{\cdot}_{28}$ p. p. $8^{\cdot}_{10}$ r

Do Prus: O godzinie $5^{\cdot}_{40}$ rano osobowy.
„ „ $6^{\cdot}_{55}$ „ pośpieszny.
Wrocław przyjazd o godz. 3 po południu
Berlin „ „ 10 wieczór.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

5 medali zasługi! 5 medali zasługi!

Pudr książęcy biały nadaje delikatność, białość i nadzwyczaj przyjemnie jemnie przylega do twarzy. pudełko małe 60 ct., średnie 1 złr. z łabędzikiem 1 złr. 50 ct.
Pudr książęcy różowy, oprócz przyjemnej białości nadaje twarzy piękny naturalny cielisto różowy odcień, przedewszystkim polecam dla blondynek, małe pudełko 70 ct.
średnie 1 złr. 20 ct., z łabędzikiem 1 złr, 60 ct.
Pudr książęcy żółtawy, jako unikat w sztuce kosmetycznej, zaleca się szatynkom i brunetkom, pudełko małe 70 ct., średnie 1 złr. 20 ct.
z łabędzikiem 1 złr. 60 ct. 1601 6-
Ołówki do uwydatnienia brwi i rzęsów po 60 ct.
Róż tłusty do nadania najpiękniejszego rumieńca policzkom słoiczek 50 ct.
Róż na porcelanie pudełko 1 złr. 25 ct.
Orjentalina, czyli pudr w płynie nadaje twarzy śliczną naturalną białość, świeżość i delikatność, flakon 1, z gąbeczką, miseczką 1·20.
Woda kolońska, najprzedniejsza potrójna destylowana, flakony po 40 ct., 80 c., 1·50, 3·50 i 5 złr.
Woda lwowska, odznaczająca się nadzwyczaj przyjemnym i miłym zapachem, flakon 80 ct. i 1·50.
Perfumy: różanna rezedowa chypr. millefleurs, Ess boquet, hijacyntowa, fijołkowa, jaśminowa, heliotropowa, z kwiatów polskich itp., flakoniki po 30, 50, 75 ct., 1 złr. i 1 złr. 50.
Saszetki z różnemi zapachami do sukien od 50 ct. do 3 złr.
Pomady do przytrzymania i ułożenia włosów z różnemi zapachami,

poleca

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE ul. Kopernika Nr. 3. — w KRAKOWIE Sukiennice Nr. 20.

Od 1-go Stycznia 1884 wychodzić będzie przy „Le Danube“ każdego tygodnia jako dodatek **osobne, pięknie illustrowane pismo**, pod tytułem:

„LE PETIT ILLUSTRE“

Journal de la Famille.

Le Petit Illustré jest nietylko pismem dla rodzin, lecz także szczególnie przeznaczony **dla młodzieży obojga płci**.

Le Petit Illustré będzie zawierać tylko takie artykuły, które są łatwe do zrozumienia, a których moralna tendencya jest niezaprzeczoną. Wszelkich dwuznaczników będzie się starannie unikało, tak, że rodzice z pełnem zaufaniem mogą dać tę publikacyę dzieciom do rąk.

Le Petit Illustré będzie zawierać między innemi: małe romanse, opowiadania, nowelki, komedyjki salonowe, anegdotki itd. 1723 2-4

„LE DANUBE“ i „LE PETIT ILLUSTRÉ“

szczególniej się zaleca **rodzicom, szkołom, pensyonatom, nauczycielom, guwernantkom** słowem każdemu, kto się zajmuje nauką języka francuskiego. — Z końcem roku **„Le Petit Illustré“** stanowić będzie elegancką książkę, mogącą znaleść swoje miejsce na stoliku w salonie.

Przed Bożem Narodzeniem, w połowie Grudnia wyjdzie numer na okaz **„le Petit Illustré“** w nakładzie 25.000 egzemplarzy i na żądanie każdy otrzyma go **gratis**.

Le Danube sam kosztuje kwartalnie złr **1·50**. — **Le Danube** i **Le Petit Illustré** razem mogą być tylko półrócznie abonowane i kosztują za półrocze złr. **5**.

Le Petit Illustré nie może być oddzielnie abonowany. — Prenumeratę najlepiej jest nadsyłać przekazem pocztowym do Administracyi **Le Danube**:

Wiedeń, Heumühlgasse 6.

Szybka i pewna pomoc w cierpieniach żołądka i skutkach tychże.

ZACHOWANIE ZDROWIA

zależy jedynie na **utrzymaniu i zachowaniu dobrego trawienia**, gdyż dobre trawienie jest **głównym warunkiem zdrowia** i **rzeźkości** tak **ciała** jak i **ducha**.

Najskuteczniejszym środkiem domowym do regulowania **trawienia** jest od lat już **powszechnie znany i ulubiony**:

C. k. pat. Likier Żołądkowy

Likier ten najstaranniej przyrządzony z **najlepszych** i nader **skutecznych ziół leczniczych**, okazuje się dzielnym środkiem przy wszelkich **dolegliwościach żołądka**, mianowicie w **braku apetytu, wzdęciach, cierpieniach żywota** i **żołądka, kurczach żołądka, zaflegmieniu**; likier ten ożywia **całą czynność trawienia** i wytwarza **zdrową** i **czystą krew**. — Dla swej szczególnej skuteczności stał się obecnie ten likier pewnym i doświadczonym **ludowym środkiem domowym** i zjednał sobie **ogólne rozpowszechnienie**. — **1 flaszka 60 centów.**

Tysiące świadectw leży do przejrzenia. Likier ten na **frankowane zamówienia rozseła się za pobraniem należytości we wszystkie miejscowości.**

Do nabycia u p. **Wilhelma Fenza w Krakowie**, lub u **Leopolda Kann**, fabrykanta likieru, **Budapeszt Waitzner-Boulevard Nr. 66.** 1636 8-10

Inżynier

mający 10-letnią praktykę w kopalnictwie naftowem, poszukuje odpowiedniej **posady**. Wiadomość pod adresem: **W. X. W. poste-restante w Gorlicach.** 1733

NAUCZYCIEL

zajmujący się od lat kilku lekcyami, poszukuje **posady**, jako guwerner, na prowincyi. Łaskawe oferty przyjmuje „Drukarnia Anczyca i Spółki w Krakowie“ pod literami: **M. B.** 1691 6-

BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielk. Księstwem Krakowskiem

wydaje we Lwowie **Asygnaty kasowe** 4% płatne w 30 dni po wypowiedzeniu, $3^1/_2$% płatne w 14 dni po wypowiedzeniu, 3% płatne w 8 dni po wypowiedzeniu. 1728 6-6

Lwów, dnia 30 listopada 1883 r.

(Przedruku nie opłaca się).

Tajemne choroby

leczę na podstawie najnowszego naukowego badania, nawet w najrozpaczliwszych wypadkach bez przeszkody w zatrudnieniu, również i złe skutki **tajnych wybryków młodzieńczych** (Onanię), **osłabienie nerwów i impotencyę**. Pod najściślejszą dyskrecyą. — Upraszam o dokładne opisanie choroby. 1586 16-?

Dr. Bella

członek Towarzystw naukowych itd.

Paryż, 6, Place de la Nation, 6.

Ważne!!

Dla PP. Oficerów

w rezerwie

ubranie kompletne, składające się z płaszcza, surduta, bluzy, spodni, szabli, porteépé, kupli, czaka, czapki, feldbindy, krawatki, sześć kołnierzyków i dwu par rękawiczek tylko

144 złr. w. a.

Przy obstalunku wyżej nad 10 złr. opuszczamy 5 %. — Obstalunki z prowincyi uskuteczniamy za nadesłaniem miary centimetrowej i odpowiedniego zadatku.

Za przepisowy wyrób i dobry materyał ręczymy 1678 27

Schulz & Stachowicz

krawcy 13 i 93 pułku piechoty.

w Krakowie ulica św. Anny 5.

!!Ważne dla Pań!!

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, że przyjmuję do roboty wszelkiego rodzaju stroje damskie, jakoto: **kapelusze, negliżyki, suknie, okrycia**, w ogóle wszystkie roboty, wchodzące w zakres damskiej toalety **po cenach najumiarkowańszych**; wszelkie zamówienia na prowincyę wykonywam na czas oznaczony punktualnie. Przytem udzielam za stosownem wynagrodzeniem **lekcye kroju sukien** według najnowszej metody. Zamiejscowe Panie i Panny, życzące uczyć się kroju sukien i różnych robót mogą mieć u mnie za umówioną cenę stół i stancyę. Z uszanowaniem

J. Wójcicka, 1120 44

Kraków, ulica Szewska, Nr. 4, I piętro wschody frontowe.

Ukończony Uczeń gimnazyum warszawskiego, Polak, władający biegle językiem rosyjskim tak w mowie jak i w piśmie podejmuje się udzielania nauki tego języka tudzież i innych przedmiotów, wykładanych w gimnazyum. Warunki bardzo przystępne. Bliższa wiadomość pod lit. S. K. w Administracyi „Gaz. Krakowskiej.“ 1609 21-?

Świeżo opuściło prasę:

Karola Darwina

O POCHODZENIU CZŁOWIEKA

wydanie drugie, 1725 2-6

według najnowszego wydania angielskiego, przerobione przez Ludwika Masłowskiego.

Cena 2 złr. 40 cent. wal. austr.

Całe dzieło wraz z **DOBOREM PŁCIOWYM** w 3 tomach, ozdobione przeszło 100 drzeworytami, wykonanemi w Londynie, w cenie o połowę zniżonej **6** złr., oprawne **7** złr.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Skład główny:

Księgarnia Polska we Lwowie.

Kantor Wymiany

Filii ces. król. uprzw. galic. akcyjneg[o]

BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery publiczne i monet[y] po kursie dziennym bez doliczenia prowizyi.

Losy Czerwonego Krzyża

WĘGIERSKIE,

których ciągnienia odbywają się trzy razy na rok, są d[o] nabycia — a jako najtańsze przydatne są na podarunk[i].

Polecenia z prowincyi uskuteczniają się bezzwł[o]cznie. 1735 6-

Założone w 1864 roku.

G. L. DAUBE & Co.

IG. KNOLL

Centralne Biuro Inseratowe

wszystkich dzienników krajowych i zagranicznych

w Wiedniu Singerstrasse, II. a.

Codzienna expedycya wszelkiego rodzaju inseratów do wszystkich dzienników, pism peryodycznych i kalendarzy całego świata.

Uwiadomienia, prospekta i cenniki gratis i franko

Przy większych zamówieniach najprzystępniejsze warunki.

Zwracamy uwagę na adres: 1715 4

WIEDEN I. Singerstrasse IIa.

Kalendarz Kartkowy Polski

na 1884 rok

opuścił prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i składach papieru. — **Cena egzemplarza 60 centów z przesyłką pocztową 75 cent.**

Skład główny w Drukarni Wł. L. Anczyca i Spółki w Krakowie. 1622 13-

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 29 grudnia.

	płacą	żądają
Ruble pap. za 100 rs.	116 25	117 25
Marki niem. za 100 marek	58 75	60 —
Franki za 100 fr.	47 50	48 50
Półimperyał ros.	9 80	9 9?
Dukat ważny	5 60	5 85
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 68
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	— —	— —
Listy zastawne i obligacye.		
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	98 —	100 —
4% L. zast. T. kred ziems. 100 złr.	89 —	91 —
4% „ „ „ Nem. 100 złrł.	86 —	88 —
5% „ „ „ „ „	97 50	99 50
6% L. hip. 100 złr.	101 —	103 —
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100 —	102 —
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	97 —	99 —
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100 —	100 20
5% „ „ „ 100 złr.	86 —	89 —
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98 —	100 —
6% „ „ „ 36 lat zwr.	101 25	102 75
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100 50	102 50
6% „ „ „ 20 lat zwr.	104 —	106 —
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	291 —	295 —
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	168 —	171 —
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	287 —	292 —
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	— —	— —
Losy m. Krakowa 20 złr.	19 —	20 75
4% m. Stanisławowa 20 złr.	22 —	25 50
5% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	98 50	100 50
„ L. likwid. 100 rubli	87 —	89 —

(Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdo az w miarę płatności.)

Wiedeń, dnia 27 grudnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4·2 % Renta pap. 100 złr.	79 20	79 35
4·2 % „ srebrna 100 złr.	79 75	79 90
4% „ złota 100 złr.	99 —	99 20
5% „ pap. 100 złr.	93 80	93 95
4% „ złota węgierska 100 złr.	88 60	88 75
5% „ papierow. 100 złr.	85 70	85 90
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	97 60	97 90
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. 120 złr.	111 75	112 —
Boden-Credit 200 „	216 25	217 —
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	293 —	293 30
Kredyt. węg. 200 „	291 75	292 25
Niższo-Austr. 500 „	845 —	855 —
Hipoteczne galic. 200 „	— —	— —
Austro-węgierskie 500 „	843 —	845 —
Unionbank 100 „	109 —	109 40
Verkehrbank 140 „	147 50	148 50
Bankverein 100 „	106 20	106 50
Länderbank 200 „	112 50	113 —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr.	— —	— —
Alföldzkie 200 „	169 —	169 50
Elżbiety 210 „	223 75	223 25
Ferdynanda półn. 1000 „	2535	2545
Franc. Józefa 200 „	202 75	203 25
Morawsko-Szlaska 200 „	26 75	27 50

	płacą	żądają
Lwowsko-czerniow. 200 „	169 75	170 —
Aust. półn.-zachod. 200 „	184 50	185 50
Południowo „ 200 „	141 10	141 40
Tramwaj. 200 „	221 —	222 25
Węg.-galic. 200 „	161 —	161 50
Węg. półn.- wschod. 200 „	149 —	149 25
Węg. zachod. 200 „	166 25	166 75
Listy zastawne.		
5% Bodencredit 100 złr.	— —	— —
5% „ 33 lat 100 „	— —	— —
5% Austro-węgierskie	101 10	101 30
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta 300 złr. sr za 100	96 60	97 —
Alföldzkie 200 „ „	97 40	97 70
Gratzkoflach. 150 „ „	99 50	101 50
Elżbiety 600 marek za 200 mrk.	103 25	103 50
„ 400 „ za 200 mrk.	107 60	107 90
Ferd. półn. „	104 50	105 25
„ 1872 300 złr. sr. za 100	107 25	107 75
„ 1876 100 złr. sr. „	106 90	107 50
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	98 70	98 90
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	95 75	96 —
„ 1867 300 „ „	100 40	100 60
„ 1868 300 „ „	95 40	95 70
„ 1872 300 „ „	94 40	94 80
Rudolfa 300 „ „	100 10	100 50
„ 1869 300 „ „	100 30	100 60
„ 1872 300 „ „	100 20	100 50
Siedmiogrodzkie 200 „ „	93 60	94 —

Papiery loteryjne.	płacą	żądają
3% Bodencredit 100 złr.	97 50	98 [illegible]
4% Cisańskie 100 „	110 40	110 7[illegible]
3% Serbskie 100 fr.	29 40	29 8[illegible]
3% Tureckie 400 „	19 75	20 [illegible]
5% Reg. Dunaju 100 złr.	114 75	115 [illegible]
4% Żeglugi Dunaju 100 „	110 —	111 [illegible]
4% Tryest 100 „	126 —	127 —
4% Tryest 50 „	65 —	66 [illegible]
4% 1854 Losy 250 „	122 25	— —
4% 1860 Losy 500 „	135 —	135 50
„ „ „ 100 „	141 50	122 [illegible]
Losy 1864 100 „	141 50	142 [illegible]
Losy czerwonego Krzyża węg. — „	6 30	6 5[illegible]
Węgierskie 100 „	113 —	113 25
M. Wiednia 100 „	124 75	125 50
Kredytowe 100 „	173 —	173 50
Klary 40 „	37 —	37 65
M. Insbruku 20 „	21 —	21 50
Keglewicz 10 „	17 50	18 50
M. Krakowa 20 „	19 —	20 —
M. Lublany 20 „	23 —	24 —
M. Budy 40 „	35 50	35 75
Palfy 40 „	35 —	35 50
Czerwonego Krzyża 10 „	12 —	12 50
Rudolfa 10 „	19 —	19 50
Salm 40 „	51 —	52 —
M. Salzburgu 20 „	23 —	23 75
St. Genois 40 „	48 50	49 —
M. Stanisławowa 20 „	23 50	24 —
Waldstein 20 „	27 25	27 75
Windiszgrätz 20 „	36 10	36 60
Losy użytkowe % Bodencred. „	[illegible] —	23 —

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki.